Nr. 266 Kraków, sobota 19 listopada 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Rozstrzygnięcie.

Kraków, 18 listopada.

Dziś zaczął sejm obrady nad plonem komisyi reformy wyborczej; dziś sejm zabiera się do uchwalenia nie reformy samej, ale zasad, wedle których reformie w następnej specyalnej sesyi ma być nadaną forma prawna. Po blisko całorocznem istnieniu „nieustającej“ komisyi, po groźbach i wnioskach nagłych demokratów, po hałaśliwej obstrukcyi ruskiej sejm zabiera się dziś do dyskusyi nad treścią kompromisu, o którym wiadomo, że nie zadawalnia ani tych, którzy go zawarli, ani tych, których dotyczy, względnie których kosztem doszedł do skutku.

Co jest myślą przewodnią tego kompromisu? Przedewszystkiem utrzymanie starego porządku, okraszonego tak nieznacznemi i tak niewinnemi zmianami istotnemi, że na polepszenie dotychczasowego stanu rzeczy pozostają bez wpływu. A więc utrzymano kurye i powiększono je jeszcze o jednę; nie naruszono praw wielkiej własności, lecz wzmocniono, pogłębiono i zagwarantowano je; mandaty chłopskie pomnożono wprawdzie, ale przeprowadzono je przez alembik pluralności; wirylistów nie ruszono i dodano im jeszcze trzy nowe siły; wkońcu — korona całego dzieła — okpiono ludność pracującą ochłapem 10 mandatów przyobiecanych, lecz trudnych do zdobycia wobec ogromu okręgów i zalewu wyborcami uprzywilejowanymi.

Te zasady, upstrzone prawem „veta“ w „postępowej“ formie kwalifikowanej większości, mają stać się ramami, które obejmą przyszłą ordynacyę wyborczą, nazwaną „rozszerzeniem prawa wyborczego“. Czego konserwatyści i demokraci właściwie spodziewają się po swem dziele? Czy są oni rzeczywiście tak naiwni, aby sądzić, że tą karykaturą reformy przyprowadzą do milczenia te masy ludności, które dotąd praw nie miały zupełnie, a w przyszłości prawie dalej ich mieć nie będą? Przypuścić należy, że obaj antagoniści na gruncie krakowskim: prof. Jaworski i prezydent Leo dobrze znają badeniowsko-rittnerowską reformę i dobrze pamiętają, jak obróciła się ona w przeciwieństwo tego, co zamierzała. Piąta kurya zamierzała zaspokoić gwałtowne żądania proletaryatu, pobudzone wystąpieniem Taaffego w roku 1893 i jako falsyfikat reformy dała — specyalnie dla Galicyi — 15 mandatów i — dla całej Austryi — półletnią osiadłość. Ta sztuczka zawiodła jednak, gdyż piąta kurya nie przyniosła uspokojenia, lecz przeciwnie — była tym fermentem, na podstawie którego na wewnątrz — w ludności — urosły i zwycięzyły dążenia do zupełnej reformy.

I dlatego niech sobie konserwatyści i demokraci nie wyobrażają, jakoby jutrzejsze obrady i wynikłe z nich uchwały były końcem walki o sejmową reformę wyborczą. Nie! Są one początkiem, za którym przyjdzie koniec o wiele prędszy i o wiele lepszy, aniżeli sobie stronnictwa sejmowe roją. Klasa robotnicza, zmuszona przyjąć kuryę powszechną z 10 mandatami, uważa ją za pierwszą ratę, za pierwszy etap na drodze zdobycia wszystkiego przynajmniej, co jej państwo dało.

Ani bar. Gautsch, ani jego wysocy mocodawcy nie wierzyli 27 listopada 1906, żeby w następnym dniu pod wrażeniem potężnej demonstracyi proletaryatu „przekonali“ się o konieczności reformy wyborczej, a przecież zmiana nastąpiła w przeciągu 24 godzin! Sejmowi ani nie przepowiadamy, ani nie stawiamy terminu, lecz zapewniamy go, że petryfikacye i kwalifikacye nie odbiorą nam odwagi do walki i wiary w zwycięstwo powszechnego i równego prawa wyborczego.

W ostatnim czasie kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na postępowanie lewicy sejmowej, która niedopuszczeniem do uchwalenia budżetu miała w ręku środek presyi na konserwatystach. Lewica przez usta dra Lea kilkakrotnie oświadczyła, że przed uchwaleniem reformy nie dopuści do uchwalenia budżetu, aby — jak tyle razy przedtem — dać się wyprowadzić w pole marszałkowi, który uzyskał od niej zgodę na uchwalenie budżetu w dwóch czytaniach, poczem miała przyjść reforma, a potem dopiero trzecie czytanie budżetu i uchwalenie ustawy finansowej. Tymczasem stało się przeciwnie: we środę uchwalono ostatecznie budżet i ustawę finansową, w dodatku głosami lewicy!

Jak takie postępowanie nazwać? Zacytujemy słowa „Kuryera lwowskiego“ jako odpowiedź na to pytanie:

„To, co zrobiła wczoraj lewica z ustawą finansową, to nie jest polityka; to są kpiny z wszelkich zasad polityki; to są kpiny z siebie samego, ze społeczeństwa; to bezcharakterność; to jest jednem słowem skandal nad skandalami“.

Cesarz o drożyźnie.

Na uczcie dworskiej, którą cesarz wydał onegdaj dla członków delegacyi, cesarz mówił też o drożyźnie w następujących słowach:

„Jest bardzo smutnem, że drożyzna przybrała takie rozmiary. Wiem, że ludność wskutek tego bardzo cierpi. Żałuję bardzo, że dotąd nie znaleziono środków, które umożliwiłyby złagodzenie i skuteczne zwalczenie drożyzny“.

Powyższe słowa cesarza zawierają niewątpliwie wiele prawdy. Jest zupełnie słusznem, że ludność cierpi bardzo z powodu drożyzny; słusznem jest też, że w obrębie ustroju kapitalistycznego nie można znaleźć środków przeciw ciągłemu wzrostowi cen towarów; prawdą jest, że dopóki kapitaliści, producenci i handlarze wytwarzają i sprzedają środki żywności dla własnego zysku a nie dla społeczeństwa, nie można znaleźć środka dla ochrony ludności. Z tych właśnie powodów klasa pracująca prowadzi walkę przeciw ustrojowi kapitalistycznemu, którego najwyższym i najszkodliwszym objawem jest właśnie drożyzna.

Cesarz powiedział jednak więcej; mianowicie że dotąd nie znaleziono środka na ulżenie drożyzny. Z tem zapatrywaniem cesarza nie można się zgodzić i jesteśmy pewni, że cesarz nie byłby tych słów powiedział, gdyby jego doradcy Bienerth, Weiskirchner i Pop byli go należycie o stanie rzeczy poinformowali.

Należy bowiem zważyć, że drożyzna jest wprawdzie zjawiskiem, które można obserwować we wszystkich krajach Europy, ale nigdzie nie doszła do tej wysokości co w Austryi, z powodu ogromnych ceł na zboże, z powodu zamknięcia granic przed dowozem bydła i mięsa i z powodu olbrzymich podatków spożywczych.

Istnieją więc środki na ulżenie drożyzny, a tymi są: nieograniczony dowóz bydła i mięsa z zagranicy, zniesienie ceł na zboże i bydło, zniżenie taryf kolejowych od przewozu środków żywności i obniżenie podatków spożywczych. Gdyby to nastąpiło, mielibyśmy tańszy chleb, tańsze mięso, tańsze mleko, tańszy cukier i t. d.

Jak widać, są więc środki na ulżenie drożyzny, ale rząd nie chce ich użyć. Przecież minister handlu dr Weiskirchner nie może cesarzowi powiedzieć, że otwarcie granic i zniesienie ceł byłoby „zamachem“ na olbrzymie zyski agraryuszów i że rząd, jako stojący na usługi agraryuszów, środków tych użyć nie może.

Cesarz interesuje się bardzo wzmocnieniem armii i floty w interesie utrzymania potęgi dynastycznej. Ale minister skarbu nie powie cesarzowi, że wydatki setek milionów na armię przyczyniają się do wzrostu drożyzny. Niechby minister powiedział cesarzowi, że każdy kieliszeczek wódki przez robotnika wypity, każde przez niego wypalone cygaro mają być podrożone, aby można budować „Dreadnoughty“.

Są zatem środki przeciw drożyźnie, ale trzeba chcieć je zastosować. A wolę taką mógłby rządowi narzucić tylko parlament, gdyby nie składał się z mameluków rządowych, gotowych na każde skinienie uchwalać nowe wydatki wojskowe, a wskutek tego drożyznę jeszcze powiększać. Dopóki parlament będzie trwał w tej swojej usłużności, dopóty środków przeciw drożyźnie nie będzie. Dlatego obowiązkiem wyborców jest postarać się o inny skład parlamentu, z którego wyjdzie rząd, który będzie lepiej i prawdziwiej cesarza informował.

Jubileusz B. Limanowskiego.

Towarzyszom z prowincyi, którzy przyjadą do Krakowa na obchód jubileuszu tow. Bolesława Limanowskiego, podaje komitet jubileuszowy do wiadomości, że zamówione przez nich zaproszenia na obchód mogą odbierać w administracyi „Życia“ (Kraków, ul. Straszewskiego l. 20) w niedzielę 20 b. m. przed południem między godz. 9 a 12.

* * *

W Wiedniu odbędzie się staraniem stow. robot. polskich „Siła“ w niedzielę 20 listopada o godzinie 10 przed południem w sali „zum grünen Baum“, VI Mariahilferstrase 56 uroczysty poranek ku uczczeniu jubileuszu B. Limanowskiego. Na program składają się: śpiew chóru, deklamacya i odczyt tow. A. Schererówny o „Znaczeniu społeczno-naukowem Bolesława Limanowskiego“. Wstęp bezpłatny.

Przegląd polityczny.

Zjazd socyalnej demokracyi Dolnej Austryi. W trzecim dniu obrad zjazdu wybrano krajowy zarząd partyjny. Następnie tow. dr Karpeles, dyrektor towarzystwa zakupu dla austryackich spółek spożywczych, wygłosił referat: „Drożyzna środków spożywczych a organizacya konsumentów“. Omówił politykę ceł zbożowych i zakazu dowozu mięsa oraz znaczenie w walce spółek spożywczych, które należy finansowo przez większe udziały wzmocnić.

Tow. poseł Winarsky referował o wyborach gminnych w Dolnej Austryi, mających się odbyć w następnym roku; już obecnie jest 150 radców gminnych prócz Wiednia. Postawił rezolucyę, wzywającą do podjęcia przygotowań do wyborów gminnych.

Tow. poseł David referował o prasie partyjnej, która coraz piękniej się rozwija i przynosi dochody.

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

28)

— Broń, riewolwery, orużye? — pytał tonem o wiele niższym od poprzedniego. — Tak z wami dieło oczeń płocho!

W rubryce, „za co aresztowany“ zostało napisane „socyalist“. Stosunek między „władzą“ a więźniem polepszył się odrazu, co jednak poprzedziła nowa skrupulatna rewizya kieszeni, butów, oraz kapelusza niebezpiecznego „socyalisty“. Dano mu osobną, czyściejszą nieco celę i pozwolono sprowadzać sobie obiady z miasta.

Tego samego jeszcze dnia Stadnicki wynalazł „drogę“ na wolność, z czego natychmiast skorzystał, posyłając kilka listów do Krakowa z wiadomością o swem aresztowaniu. Następnie zaczął szczegółowe badanie „terenu“ w nadziei wyszukania miejsca do ucieczki, ale już na trzecią noc zjawili się żandarmi i zabrali go ze sobą na stacyę. Przed wyjściem z aresztu raz eszcze zrewidowano mu kieszenie, poczem wachmistrz żandarmski zwrócił się z przemową.

— U was jest dużo swoich towarzyszów, a u nas więcej żołnierzy. Wy nie myślcie uciekać. Jakbyście próbowaii, to patrzcie, ot, u mnie jest taka sobaczka, co was zaraz za nogę chwyci.

Przy ostatnich słowach wyjął z za szynela na piersiach ogromny rewolwer Nagana.

— U tego pana były lepsze sobaczki — wtrącił jeden z fijołów.

Stadnicki wzruszył ramionami.

— Więc pilnujcie mnie dobrze, to nie ucieknę — odrzekł obojętnym głosem.

Na stacyi pociąg był już gotów do odjazdu. Żandarmi wraz z więźniem umieścili się w osobnym przedziale wagonu, zachowując aż do przesady wszystkie środki ostożności. Na pytania Witolda, dokąd go wiozą, odpowiadano krótko: tam uznajetie.

Szarym świtem wachmistrz zbudził drzemiącego aresztanta. Pociąg stał na dość dużej stacyi. Na budynku w świetle kilku latarń czerniał napis: Petrokow.

Szybkim krokiem przeszli przez puste ulice śpiącego miasta i zatrzymali się przed ogromnym gmachem więziennym. Po otrzymaniu pokwitowania za dostawę aresztowanego żandarmi wrócili na stacyę, Witold zaś po jeszcze jednej rewizyi został ulokowany w maleńkiej białej celce „pawilonu dla politycznych“.

Zaczynał zwykłą, przymusową siestę rewolucyonisty.

VII.

Wiadomość o aresztowaniu Stadnickiego dopiero po upływie tygodnia doszła do Warszawy. Jak zwykle w podobnych wypadkach, przeprowadzono krótkie śledztwo dla zbadania przyczyny aresztowania. Materyałem służył list Witolda, opisujący całe zajście w Sosnowicach; ponieważ nie dawał on żadnego konkretnego faktu prowokacyi lub zaszpiclowania, winę złożono na szczególny zbieg okoliczności i nieostrożność aresztowanego. przypuszczając jednak i możliwość innych czynników.

Praca organizacyjna i bojowa szła szybkiem tempem naprzód, ludzie nie mogli wprost wydołać nawałowi nowych obowiązków, wszelkie wrażenia musiały wobec tego prędko przechodzić. Zresztą na miejsce jednego ubyłego zgłaszało się dziesięciu innych. Stratę Witolda uczuli serdecznie tylko najbliżsi jego przyjaciele, ale i oni nie mieli czasu ani chęci na żałobne rozmyślania. Fala nowych ludzi, nowych prac, zwycięstw i zawodów pokryła zapomnieniem piotrkowskiego więźnia.

Wśród drobnych utarczek zbrojnych i żywiołowych strejków przeszła zima i część wiosny. Zbliżył się pierwszy maj. Wszystkie organizacye proletaryackie wytężały swe siły, aby godnie uczcić dzień święta pracy i braterstwa ludów. Cały kraj oczekiwał czegoś wielkiego — powszechnej olbrzymiej bitwy dwóch śmiertelnie wrogich sobie potęg. Wiedziano, że choć po niej wróg nie osłabnie, ale rozkołysanych żądzą wolności mas ludowych już nie wtrąci w dawną bezwładność. Czekano na tryumf swej podziemnej pracy, długiej i krwawej pracy tytanów.

Przyszedł wreszcie ten wielki dzień w dziejach ludu polskiego. Pogodny i słoneczny, jak nadzieje rzesz wydziedziczonych, groźny i krwawy, jak ich walka.

Nigdy i nigdzie nie obchodzono święta robotniczego tak pięknie i uroczyście. Warszawa tryumfowała w pełni nad wrogiem. Nikt nie uląkł się gróźb i kar.

Od siódmej zrana przestały kursować wszystkie dorożki i tramwaje. W całem mieście nie było ani jednego otwartego sklepu. Fabryki i pracownie stały. Po obu chodnikach ulic snuły się nieprzerwanie odświętnie ubrane tłumy proletaryuszów. Ciszę przerywał tylko jednostajny gwar tysięcy głosów ludzkich i szmer kroków, lub krótki, urwany tętent patrolującej konnicy. Środkiem przeciągały leniwym krokiem luźne łańcuchy pieszych żołnierzy pod wodzą nawpół pijanych oficerów. Z żołdackich oczu patrzyła na niezmierne świętujące tłumy dzika nienawiść i trwoga; zdawało się, że lada chwila zaczną mordować — lub pierzchną. Ci zbrojni, zszeregowani w jedno potężne ciało, mający za sobą setki armat fortecznych — byli zwyciężonymi przez bezbronny i niezorganizowany tłum! Mimo rozkazów, popartych mocą pięści i broni, nikt do pracy nie wracał. Niemy, olbrzymi bunt policzkował najeźdźcę.

Lecz urąganie potędze rządu nie mogło ujść bezkarnie. Cicho, jak tygrys, podkradał się wróg ludu i szukał miejsca, gdzie najboleśniej uderzyć. Krew musiała się polać strugami.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Po uchwaleniu kilku rezolucyj w sprawie popierania chórów robotniczych, piekarni robotniczej (Hammerbrotwerke) i innych, przewodniczący tow. Körbler zamknął zjazd okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi.

Następnie odbyła się konferencya socyalistycznych radców gminnych Austryi Dolnej. W konferencyi brało udział 47 radców gminnych z 30 miejscowości. Tow. poseł Winarsky zdał sprawę z konferencyi państwowej socyalistycznych radców gminnych w Reichenbergu. Tow. poseł Reumann referował o taktyce radców gminnych. Tow. poseł Hackenberg referował o zadaniach i działalności związków gmin.

KRONIKA.

Kraków, 18 listopada.

Odstawienie Macocha do Granicy. O wydaniu Macocha w ręce policyi rosyjskiej w Granicy donoszą następujące szczegóły: Na peronie w Granicy ustawiono 24 żandarmów i strażników ziemskich; komenderowało 2 oficerów żandarmeryi, a nadzór miał żandarmski podpułkownik. Dalej znajdował się prokurator z Piotrkowa i komisarz graniczny z Miechowa; naokoło peronu stały gromadki ciekawych. Po nadejściu pociągu oczy wszystkich skierowały się na grupę dwóch żandarmów austryackich i prowadzonego przez nich Damazego Macocha. Eskortowany zmieniony był bardzo; drżał febrycznie, spoglądając niespokojnie na tak liczny zastęp żandarmów i strażników ziemskich. Oddanie papierów i Macocha prokuratorowi i oficerowi trwało bardzo krótko. Zdjąwszy okucie z ręki Macocha, żandarmi austryaccy oddali ukłon wojskowy i zaraz się oddalili, a żandarmi rosyjscy otoczyli Macocha i założyli mu kajdany na ręce i nogi. Kucie odbywało się głośno, a przez cały czas tej operacyi Damazy Macoch płakał nerwowo. Po założeniu kajdan wyprowadzono go i wsadzono do osobnego wagonu, którym pod silną oskortą odstawiono go do Piotrkowa.

Nowiny krakowskie

Wiec drożyźniany urzędników państwowych odbył się wczoraj w sali Resursy urzędniczej, przy bardzo nielicznym udziale urzędników różnych dykasteryj. Obecni byli posłowie Sikorski i Staniszewski. Zagaił zebranie dyrektor kancelaryi sądowej p. Gawędzki; przewodniczącym został wybrany radca sądowy p. Hałatkiewicz, zastępcą przewodniczącego radca skarbowy p. Niklas, sekretarzem oficyał sądowy p. Górka. Przemawiali pp. Haluch i Heinrich (poczta) Gadomski i Skąpski (sąd), Poll (uniwersytet), Bromowicz i Tabaczyński (kolej), Magiera (gimn.), oraz posłowie Sikorski i Staniszewski.

Charakterystycznem było powiedzenie p. Gadomskiego, który zastrzegłszy się kilkakrotnie, że nie jest socyalistą, jednak wskazując na apatyę urzędników, wyraził ubolewanie, że „niema między nami człowieka, który budzi w nas ducha, bo teraz podróżuje po Ameryce". (Oklaski).

P. Tabaczyński zaatakował posła Petelenza za jego wystąpienie za powiększeniem floty.

Poseł Sikorski próbował usprawiedliwiać bezczynność posłów krakowskich, ale musiał za to wysłuchać porządnej odprawy od p. Gadomskiego i innych mowców, którzy zarówno posłom krakowskim, jak i krakowskiej Radzie miejskiej wyrazili swe słuszne niezadowolenie.

Poseł dr Staniszewski oświadczył, że na drożyznę niema lekarstwa, skoro nawet socyalna demokracya środków przeciw drożyźnie nie wymyśliła, chociaż szczerze pragnie ona zwalczać drożyznę i pomódz klasom pracującym; nawet broszura socyalisty dra Bauera „Die Teuerung" nie podaje żadnych środków przeciw drożyznie.

(P. Staniszewski minął się tu z prawdą: albowiem tow. dr Bauer podaje w swej broszurze konkretne środki dla zwalczania drożyzny, a socyalni demokraci postawili w parlamencie cały szereg konkretnych wniosków celem złagodzenia drożyzny, ale Koło polskie razem z p. Staniszewskim głosowało przeciw tym wnioskom i dopomogło je utrącić. *Przyp. Red.*).

Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucyę centralnego związku urzędników, domagającą się 20 procentowego dodatku drożyźnianego, oraz rezolucyę żądającą wprowadzenia awansu czasowego od 1 stycznia 1911, jakoteż dodatku aktywalnego dla Krakowa w tej wysokości, co w Wiedniu.

Żydowska agitacya klerykalna. Żyje w Krakowie niejaki dr Peiper, adwokat, który przed kilku laty dostał jakoby szału religijnego i na tem swojem nawróceniu na chasydyzm robi doskonałe interesy. Pan ten zabrał się w ostatnich czasach do agitacyi wśród robotników żydowskich; jeździ po Galicyi i zakłada żydowsko-klerykalne organizacye antysocyalistyczne, przyczem posługuje się przeciw socyalizmowi oszczerstwami „Głosu narodu" i jezuickich broszurek. Klerykalizm żydowski idzie tu ręka w rękę z klerykalizmem katolickim przeciw ruchowi robotniczemu.

W ubiegłą niedzielę zwołał on w Krakowie do stowarzyszenia „Machsike limet" zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: dola młodocianych robotników i handlowców. Przyszła na to zgromadzenie publiczne spora liczba socyalistycznych robotników młodocianych. Dr Peiper zagaił zgromadzenie przemową, wygłoszoną pół po hebrajsku, pół w żargonie. Gdy następnie zgromadzeni zaczęli się domagać wyboru przewodniczącego, komisarz policyi dr Tomasik zabrał głos i oświadczył, że na zgromadzeniu publicznem, zwołanem przez stowarzyszenie, musi przewodniczyć przewodniczący stowarzyszenia, a nie można osobnego przewodniczącego zgromadzenia wybierać; zagroził dalej, że sprowadzi policyantów i każe zgromadzonych wyrzucić, jeżeli nie przestaną domagać się wyboru przewodniczącego. Gdy zaczęto prosić o głos, dr Tomasik istotnie sprowadził agentów i żołnierzy policyjnych do sali, wobec czego zorganizowani robotnicy młodociani tłumnie opuścili salę, śpiewając „Czerwony sztandar".

C. k. władze krakowskie równie troskliwą opieką otaczają klerykalizm żydowski, jak katolicki — Puzynę, jak dra Peipera.

Sprawa dra Seinfelda. Adwokaci tutejsi zbierają między sobą pieniądze na kaucyę 200.000 K. Jeden z adwokatów złożył 30 000 koron; inni dają też większe sumy tak, że spodziewają się w ciągu tygodnia przy poparciu rodziny zebrać całą kaucyę. O obniżeniu kaucyi nie może być mowy, dopóki wyrządzona szkoda przez częściowe pokrycie nie zostanie zmniejszona.

Z teatru ludowego. W połowie przyszłego tygodnia wystawi teatr 3 aktową komedyę dra T. Kannenberga pt. „Urzędnik". Z lekką ironią naszkicowane środowisko przedstawia rodzinę, w której nie może nigdy przyjść do zgody z powodu rozbieżnych zapatrywań jej najbliższych członków na cele i obowiązki życia. Od kilku dni próby odbywają się codziennie.

O wagę pieczywa. We wczorajszej ankiecie piekarskiej brało udział 9 majstrów. — W dyskusyi podniesiono potrzebę ujednostajnienia i zmniejszenia rozmaitości w wadze chleba żytniego, gdyż obecna praktyka utrudnia władzy i publiczności kontrolę. Zgodzono się na to, aby magistrat unormował 4 jednostki, mianowicie bochenki po 20 i 40 halerzy, tudzież po 2 i 4 kg. Wydział aprowizacyjny magistratu zastanowi się nad sposobami uregulowania wagi chleba, poczem zwoła ankietę ze wszystkich piekarzy miejscowych.

Parcelacya gruntów pofortecznych. Na wczorajszem posiedzeniu podkomitetu dla gruntów pofortecznych obradowano nad parcelacyą gruntów między ul. Zwierzyniecką i Wolską i uchwalono przedstawić komisyi szerokość ul. Kościuszki (na Półwsiu), oraz zasady zrównania tejże dzielnicy do poziomu wału przełożonego koryta Rudawy.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego stanął dziś 28 letni Stanisław Gumiński, posłaniec pocztowy z Prądnika Czerwonego, oskarżony o sprzeniewierzenie. Wedle aktu oskarżenia przywłaszczył on sobie 11 przekazów przeważnie amerykańskich na sumę 1061 K. Oskarżony tłómaczył się, że w maju skradziono mu większą kwotę, a dla pokrycia szkody sprzeniewierzał przekazy.

Rozprawę odroczono celem przesłuchania nowych świadków.

— **Dla propagandy lotnictwa w Polsce** wygłosi inż. Libański szereg prelekcyj p. t. „Współczesne lotnictwo" z obrazami świetlnymi i demonstracyą modeli, a to: w sobotę 19 b. m. w Krakowie, w niedzielę 20 b. m. w Tarnowie, we wtorek 22 b. m. w Nowym Targu, w środę 23 b. m. w Białej, we czwartek 24 b. m. w Żywcu, w piątek 25 b. m. w Cieszynie.

— **Komisya ankietowa** przy bibliotece medyków U. U J. uprasza kolegów i koleżanki o jak najrychlejsze i najdokładniejsze wypełnianie i wrzucanie kwestyonaryuszy do składnic, gdyż w najbliższym czasie przystępuje do opracowania ankiety, aby módz wyniki jej ogłosić na zjeździe przyrodników i lekarzy polskich w 1911 r. w Krakowie. Koledzy i koleżanki, którzy dotychczas nie otrzymali kwestyonaryuszy, zechcą się zgłosić do biblioteki medyków (ul. św. Anny L. 12 w godzinach urzędowych od 6½ do 7½ wieczorem) w celu ich otrzymania.

— **Wieczór sonat Ondrziczka i Lalewicza.** Na niedzielę najbliższą zapowiada dyrekcya koncertów krakowskich niezmiernie interesujący koncert, który pomimo swego charakteru popularnego zjednoczy dwóch artystów tej miary, co znakomity skrzypek czeski Fr. Ondrziczek i prof. J. Lalewicz. Ondrziczek (starszy) jest pomimo olśniewających tryumfów Kubelika i Kociana zawsze najpoważniejszym skrzypkiem czeskim, łączy bowiem technikę w wielkim stylu z wysoką kulturą muzyczną. Ostatni raz dał się słyszeć Ondrziczek w Krakowie przed dwoma laty ze swoim kwartetem; jako solista nie występował tu już od lat. Program niedzielnego wieczoru obejmie sonaty Goldmarka, Dvorzaka i Beethovena Kreutzerowską.

— **W stowarzyszeniu młodzieży postępowej „Promień"** (Senacka 6) odbędzie się we wtorek 22 b. m. wykład dra Heleny Land uowej pod tytułem: „Pieniądz i kredyt". Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety wstępu dla gości 20 h, dla członków „Promienia" 10 h.

Mający się odbyć w sobotę 19 listopada wykład Z. Herynga p. t. „Zagadnienia ekonomiczne z punktu widzenia energietycznego" odłożony został na sobotę 26 listopada. Początek o godz. 7 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: „Panna Maliczewska".
Sobota: „Oblubienica morza", sztuka w 5 aktach H. Ibsena
Niedziela po południu: „Grube ryby" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Balladyna".
Poniedziałek: „A Pipa tańczy".
Wtorek: „Oblubienica morza".
Środa: „Szkoła".
Czwartek: „Oblubienica morza".
Piątek: „Panna Maliczewska".
Sobota: „Zawisza czarny", sztuka w 4 odsłonach Juliusza Słowackiego (nowość).
Niedziela po południu: „Szczęście Frania" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Zawisza czarny".
Poniedziałek: „Zawisza czarny".

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Pani X".
Sobota: „Wenus w Krakowie".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

Nowiny lwowskie.

Z Rady miejskiej. Na Radzie miejskiej radny Biechoński przed przystąpieniem do porządku postawił wniosek, wyrażający podziękowanie i uznanie większości sejmowej za spokojne i taktowne zachowanie się wobec obstrukcyi ruskiej, oraz wyrażający zapewnienie, że większość sejmu zawsze znajdzie w takich wypadkach za sobą stolicę kraju. — Po przerwie 10 minutowej uchwalono rezolucyę z dodatkiem dra Lisiewicza, wyrażającym życzenie, aby reforma sejmowa doszła do skutku w obecnej sesyi

Sprawa oszustwa na 65.000 K, popełnionego na szkodę filii austryackiego zakładu dla handlu i przemysłu, wikła się coraz bardziej, a wszelkie dotychczasowe kombinacye nie odpowiadają rzeczywistości. W szczególności nie sprawdza się, jakoby śledztwo naprowadziło na trop jakiegoś wyższego urzędnika berneńskiej filii, a sędzia śledczy zupełnie w tej sprawie do Berna nie wyjeżdżał.

Z kraju

Głuchoniemy przed sądem. Z Przemyśla donoszą: Kadencya sądu przysięgłych rozpoczęła się 14 b. m. rozprawą o ciężkie uszkodzenie ciała przeciw głuchoniememu zarobnikowi z Radymna Janowi Nowakowi. Ów zarobnik, przyszedłszy do karczmy w Radymnie 25 lipca b. r. bez powodu przyskoczył do siedzącego najspokojniej na ławie chłopa Iwana Komarzycy i wbił mu palec w jamę oczną tak, że uszkodził oko i naraził biedaka na długie leczenie i osłabienie wzroku Do rozprawy powołano tłumacza z zakładu głuchoniemych we Lwowie. Przesłuchanie oskarżonego odbywało się przez tłumacza na migi. Oskarżony nie przyznał się do winy i został uwolniony.

Ze świata.

Obłąkany awiator. Z Petersburga donoszą: Ubiegłej nocy wielki pożar zniszczył kilka domów w pobliżu wojskowego placu dla żeglugi powietrznej. Dzisiaj zgłosił się w policyi wynalazca maszyny do latania, inżynier Tatarinow i zeznał, że to on podłożył ogień, aby zniszczyć swoje warsztaty. Oddano go pod obserwacyę lekarską.

Katastrofa awiatora. Z Denvert donoszą: Awiator Johnstone, który zdobył rekord światowy wysokości, spadł z wysokości 800 stóp i na miejscu się zabił.

Po zajściach na Uniwersytecie.

Odezwa senatu.

Wczoraj wieczorem senat akademicki odbył naradę, której wynik trzymał w tajemnicy, aż dziś w południe ogłosił ją na czarnej tablicy. Odezwa ta brzmi:

„Wieczór ostatniego wtorku pozostanie na zawsze bolesną datą w historyi Jagiellońskiej Almae Matris. Pierwszy to raz wśród młodzieży tego uniwersytetu znalazł się odłam, który obmyślił i wykonał według planu zamach na swobodę nauki, a przytem nie zawahał się przed użyciem brutalnych środków, by profesora nie dopuścić nawet do rozpoczęcia wykładów. Burzyła się młodzież niejednokrotnie, ale zawsze pod impulsem uczuć szlachetnych i pod znakiem szlachetnych haseł.

Tym razem rzucono się brutalnie na najcenniejszy skarb uniwersytetu, który wszystkim jego członkom powinien być święty i drogi, na zdobyte takimi trudami nieograniczone prawo profesora do głoszenia z katedry swych naukowych przekonań, a takież prawo słuchaczy do swobody pracy i korzystania z wykładów. Ci, co przeszkodzili pierwszemu wykładowi prof. ks. Zimmermanna, podeptali godność nauki, podstawę bytu uniwersytetów. Czem stanie się uniwersytet, jakich będzie kształcił i wydawał ludzi, jeśli przestanie w nim rządzić poszanowanie dla prawdy naukowej, a wolno będzie uczyć i uczyć się tylko według programu jednego czy drugiego stronnictwa?

Stwierdzając z głębokim bólem powyższe fakta, potępia senat akademicki z całą bezwzględnością wtorkowy zamach na najwyższe zasady życia uniwersyteckiego, tych, co targnięciem się na swobodę nauki okazali tak wyraźnie, że nie czują się członkami społeczności uniwersyteckiej, nie będziemy poszukiwali w naszym zakresie działania.

Ich czyn wyszedł tak daleko poza granice zwyczajnych wykroczeń dyscyplinarnych, że dalsze postępowanie w tej mierze pozostawiamy **sprawiedliwości sądów państwowych.** Do całej zaś młodzieży — bez różnicy przekonań — której dobro nauki leży na sercu, która nie łączy się ze sprawcami wtorkowych gwałtów, lecz razem z nami w uniwersyteckiej swej godności czuje się dotkniętą, zwracamy się z gorącą prośbą, by jak dotąd, tak i nadal postępowała w sposób godny obywateli akademików i przez to przyczyniła się ze swej strony do zapobieżenia na przyszłość podobnym wydarzeniom".

„Cichy uczony".

Ksiądz Zimmermann poczytuje siebie za uczonego i cichego, zaprzecza, jakoby był klerykalnym agitatorem. Czyni to wszystko w „Nowinach" (Nr. 266) w długim interwiewie, ilustrowanym jego portretem oraz jakąś tragiczną podobizną krowy. Redaktor „Ruchu chrześcijańsko społecznego" w Poznaniu, podsycacz nagonki przeciw tow. Galińskiej, żenuje się widocznie zarekomendować odrazu w świetle właściwem. Zwie siebie cichym uczonym — cichym, chyba w tem znaczeniu, iż o jego pracach naukowych nikt absolutnie nie słyszał. Żaden z organów, napadających na nas, nie zdołał wytoczyć na arenę żadnego naukowego dzieła ks. Zimmermanna, żadnego tytułu, któryby go upoważnił do zajęcia katedry uniwersyteckiej.

„Nowiny", drukujące interwiew z nim, przytaczają przy wyliczaniu zasług ks. Zimmermanna tylko autorstwo nowel o... księżych gospodyniach p. t. **„Moja baba czyli przyczynek do charakterystyki księżych gospodyń".** (To nie żart, lecz rzecz autentyczna, prosimy sprawdzić w cytowanym numerze „Nowin". *Red. „Naprz."*).

Należy zatem wnioskować, że w tym kierunku ze szczególnem zamiłowaniem zwra-

cał się żądny studyów temperament (naukowy) księdza profesora.

Reporter „Nowin“ nie omieszkał też dodać, iż ks. Zimmermann jest „mężczyzną w pełni sił, smukły o kształtnej budowie“.

Ponieważ temat o księżych gospodyniach jest dość popularnym w „Bocianie“, sądzimy, iż za przykładem „Nowin“ zapuka też i „Bocian“ do mieszkania „cichego uczonego“.

Chrześcijańska pokora „Głosu narodu“.

Od jednego z przyjaciół naszego pisma otrzymujemy następujące uwagi: Potrącając w paru słowach o furyę „Głosu narodu“ w obronie ks. Zimmermanna — nie dostrzegliście całej głębi chrześcijańskiej pokory, leżącej na dnie tych form epileptycznych. Jeżeli bowiem importowano ks. Zimmermanna, mającego renomę agitatorską, do Krakowa, to temsamem dano do zrozumienia, jak nie zadowalający materyał przedstawiają miejscowi „działacze“ chrześcijańsko społeczni — różne Capy z obozu „Głosu narodu“...

Więc była pigułka, którą jednak ci ludziska przełknęli potulnie...

Ks. Mytkowicz był tak pokorny nawet, że pobiegł kształcić się na wykład ks. Zimmermanna i widocznie z respektu dlań ośmielił się stanąć tylko przy drzwiach.

Szczegół ten podaje sam ks. Zimmermann, konstatując w „Nowinach“, iż z księży widział „jedynie ks. Mytkowicza, stojącego przy drzwiach“.

Zabawny szczegół.

„Akademicka Sodalicya“ też puściła w obieg odezwę w obronie uczonego badacza zagadkowej a piekącej kwestyi księżych gospodyń.

Elaborat ten odbito w drukarni „Głosu narodu na papierze, zaopatrzonym w znak wodny, na którym widnieje wymowna cyfra... **606**

Dla młodzieży, która wedle sprawozdania „Czasu“ (Nr. 525 — „Z akademickiej Sodalicyi Maryańskiej“) zbożnie jakoby przepędza noce tylko na adoracyach Najśw. Sakramentu w sekcyi Eucharystycznej — jest ehrlichowski symbol, zdobiący jej odezwy, dość kompromitującym...

Konfiskaty.

Na zakończenie dodamy, iż w tę polemikę odezwową wmieszała się prokuratorya i wczoraj skonfiskowała dwie odezwy — dodawać chyba nie trzeba, że nie sodalisowskie, lecz odezwę zjednoczonej młodzieży postępowej, oraz komunikat sekcyi akademickiej Towarzystwa etycznego. Odezwy te miały być załączone, jako dodatek, do wczorajszego „Naprzodu“.

* * *

Zebranie młodzieży postępowej.

W sobotę dnia 19 b. m. w sali hotelu Kleina (Gertrudy 6) o godz. 7 wieczór odbędzie się komers młodzieży postępowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. ks. K. Zimmermann jako przedstawiciel nauki; 2) Klerykalizm na uniwersytetach.

Zebranie odbędzie się na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach. Zaproszenia otrzymywać można od godz. 6—8 wieczorem w „Spójni“ (Plac Maryacki l. 8, II p.) i w „Promieniu“ (Senacka l. 6, II p.).

Przegląd społeczny.

Konferencya ugodowa w sprawie jednolitości organizacyi zawodowej obradowała w Pradze przez 2 dni. Po dwudniowej debacie przedłożono konferencyi następujące dwa wnioski do dyskusyi:

1) Wniosek przedstawicieli czeskiej komisyi związków zawodowych:

„Upoważnieni do obrad przez kongres i czeską komisyę związków zawodowych, jak również przez zarząd partyjny, możemy tylko skonstatować, że chętnie spełnimy polecone nam zadanie w nadziei, że wśród istniejących stosunków, o ile uwzględni się praktyczne potrzeby ruchu zawodowego, uda się znaleźć drogę do koniecznego porozumienia w sprawie zasadniczych warunków wspólnego postępowania.

Z uwagi na istniejące stosunki organizacyjne zalecamy jako podstawę obrad następujące zasady dalszego obustronnego postępowania:

I. Wzajemnych ataków, czy to w prasie, czy to słowem, należy zaprzestać i należy działać w tym kierunku, żeby między członkami autonomicznej i centralnej organizacyi pozostał przyjazny stosunek, jaki jest przestrzegany między członkami każdej klasowej organizacyi.

Należy zaprzestać wszystkich prób, które skierowane są przeciw jednolitości czeskiej partyi socyalistycznej, a które sprzeciwiają się uchwałom jej kongresów i jej odpowiedzialnych instancyj.

II. Należy umożliwić obustronny stosunek autonomicznych i centralnych związków, przyczem należałoby uwzględnić:

a) Jednolite postępowanie w walkach cennikowych i przy wyborach w korporacyach robotniczych, czy to fabrycznych, czy też w zakładach i instytucyach publicznych, przyczem należy przestrzegać następującej zasady: Ruch cennikowy po obustronnem porozumieniu prowadzi ta organizacya, której powierzyła to większość klasowo zorganizowanych robotników w przedsiębiorstwie. Odnosi się to szczególnie do rokowań z przedsiębiorcami i ich organizacyami. Skład komitetów strejkowych powinien być proporcyonalny do liczby reprezentowanych członków. Tak samo należy przestrzegać proporcyonalnej reprezentacyi przy wyborach do instytucyj robotniczych.

b) Aby zapobiedz wzajemnemu szkodzeniu sobie w narodowo mieszanych okręgach i przedsiębiorstwach, należy trzymać się zasady: Czeski robotnik należy do czeskiej organizacyi, niemiecki do niemieckiej i t. d. Nie wolno nikomu przeszkadzać w swobodnej decyzyi.

c) Nie powinno się zabraniać związkom tych samych zawodów zawierania w miarę potrzeby układów wzajemności w sprawie strejków, lokautów, zapomóg w podróżach i ewentualnie innych wspólnych interesów.

III. Autonomicznym czeskim związkom należy umożliwić reprezentacyę w międzynarodowych związkach zawodowych, a czeskiej komisyi związków zawodowych reprezentacyę na międzynarodowych konferencyach związków zawodowych.

IV. Aby te warunki wspólnego postępowania były przestrzegane, o to starać się będzie wspólny wydział, który w równych częściach wybrany będzie przez wiedeńską i praską komisyę związków zawodowych, a który schodzić się będzie wedle potrzeby i rozstrzygać o spornych kwestyach, oraz zatwierdzać zawarte układy wzajemne“.

Do tego wniosku zaproponowano następujące zmiany:

Tow. Nemec zaproponował, żeby w punkcie II b skreślono zdanie: „Czeski robotnik należy do czeskiej organizacyi, niemiecki do niemieckiej“.

Tow. Tayerle zaproponował następujący wniosek dodatkowy: „Ten wspólny wydział po przeprowadzeniu wszystkich wyżej naprowadzonych, koniecznych, zasadniczych warunków współdziałania i odpowiednio do zrobionych doświadczeń ma przedłożyć kongresom praskiej i wiedeńskiej komisyi wniosek, który określi wzajemną pomoc finansową przy wielkich strejkach i lokautach, o ile walka wychodzi poza ramy jednego zawodu. Ten wydział ma zarazem obowiązek opracowania regulaminu jednolitego postępowania organizacyj w walkach ekonomicznych“.

2) Wniosek tow. posła Adlera:

„Konferencya uchwala odroczyć swe obrady do końca listopada i obu stronom przedłożyć do dyskusyi, jako przedwstępny warunek do zawarcia pokoju: stworzenie wspólnych urządzeń organizacyjnych, któreby obejmowały zarówno związki centralne, jak i separatystyczne i dały rękojmię wspólności potrzebnych na to środków“.

Konferencya uchwaliła odroczyć się do końca listopada i wtedy dalej podjąć obrady.

Odraczając konferencyę, przewodniczący tow. poseł dr Diamand stwierdził, że z obu stron dano dobitnie wyraz konieczności pokoju i że dyskusya była wypełniona życzeniem znalezienia drogi do pokoju. Przewodniczący wyraża nadzieję, że dalsze obrady doprowadzą do upragnionego rezultatu.

Sejm galicyjski.

Lwów, 18 listopada.

Do godziny 1 w południe posiedzenie jeszcze się nie rozpoczęło, bo od rana odbywają się rokowania między klubami.

TELEGRAMY

dnia 18 listopada.

Delegacye.

Wiedeń. Delegacya austryacka przyjęła nadzwyczajny budżet wojskowy i nadzwyczajne kredyty na wydatki w latach 1908/9, poczem przystąpiła do obrad nad budżetem marynarki.

Mięso argentyńskie.

Salzburg. Ministerstwo rolnictwa zezwoliło gminie na sprowadzenie większej ilości mięsa argentyńskiego w miesiącach grudniu i styczniu.

Zasądzenie rewolucyonistów.

Moskwa. Trybunał apelacyjny wydał wyrok przeciw 31 osobom, oskarżonym o należenie do stronnictw rewolucyjnych; 6 skazano na ciężkie roboty, 10 na zesłanie, innych na zamknięcie w twierdzy.

Katastrofa w kopalni.

Londyn. W kopalni węgla koło Bristolu oberwała się lina kosza. Trzech robotników zginęło, 5 odniosło rany.

Olbrzymie okręty.

Londyn. Dzienniki donoszą, że rząd japoński wczoraj oddał jednej londyńskiej firmie budowę „Dreadnoughta“ o pojemności 27.000 tonn.

Przesilenie w Anglii.

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów Roseberry zgłosił rezolucyę w sprawie reformy Izby, streszczającą się w następujących trzech punktach: Izba lordów ma się składać:

1) z lordów zamianowcnych przez króla i z wybranych przez lordów dziedzicznych;

2) z członków, którym na podstawie wysokiego urzędu przysługuje miejsce w Izbie lordów;

3) z członków wybieranych przez ludność.

Rezolucya została jednomyślnie przyjętą.

Półurzędowa „Westminster Gazette“ dowiaduje się, że rząd ciągle jeszcze żywi stanowczy zamiar rozwiązania parlamentu, jednakże przedtem jeszcze chce przeprowadzić budżet w Izbie gmin, podczas gdy lordowie mają przeprowadzić obrady nad bilem w kwestyi „veta“. Wobec tego można sądzić, że parlament nie będzie wcześniej rozwiązany, jak od poniedziałku za tydzień.

Londyn. Sytuacya polityczna wywołuje wciąż wielkie zainteresowanie. Publiczność bardzo licznie zgłasza się po bilety na dzisiejsze posiedzenie Izby gmin, gdyż spodziewają się mowy Asquitha i odpowiedzi Balfoura, oraz deklaracyj stronnictw. Kilku lordów unionistycznych odbyło wczoraj naradę u lorda Landsdowne dla omówienia taktyki podczas dyskusyi nad sprawą „veta“ Izby lordów.

Choroba Tołstoja.

Petersburg. Dr Makowicki telegrafuje z Ostapowa o godz. 4 po południu: Temperatura 38·3, puls 100—120, z częstemi przerwami, oddech 32—36, brak apetytu, senność.

O godz. 8·27 wieczór: temperatura 38·4, czynność serca, jak dotąd, słaba, ogólne osłabienie, pacyent jest chwilami nieprzytomny i majaczy.

Ostapowo. Członkowie rodziny Tołstoja trzymają się zdala od jego łoża, by go nie wzruszać; otaczają go tylko osoby, które od początku choroby przy nim pozostawały. Stan nie jest beznadziejny.

Petersburg. Z Ostapowo nadeszła wiadomość, że eparcha z Tambowa, Cyryl, ma przybyć do Tołstoja. Chory otrzymał telegram od metropolity petersburskiego

Londyn Biuro Reutera donosi z Petersburga, że fałszywą wiadomość o śmierci Tołstoja przesłał ks. Oboleński.

Paryż. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych nie było jeszcze wiadomem zaprzeczenie wiadomości o śmierci Tołstoja. Przyjęto wniosek prezydenta, w którym Izba przyłącza się do żałoby narodu rosyjskiego z powodu zgonu.

Ostapowo. Wczoraj około godz. 10 wieczór Tołstoj otrzymał klistyr, poczem temperatura spadła na 37·08. Stan pacyenta lepszy; puls i oddech spokojniejszy.

Cholera.

Salonika. Rumun, który przybył koleją z Adryanopola, zmarł w pociągu przed stacyą kolejową w Salonice na cholerę.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach w prowincyi Caserta stwierdzono 8 zasłabnięć na cholerę, w prowincyi neapolitańskiej 1, w Salerno 1, w Palermo 1 i jeden wypadek śmierci.

Grac. W ciągu dnia wczorajszego 1 robotnica i guwernantka zostały odstawione do szpitala izolacyjnego; zachorowały one wśród objawów podejrzanych o cholerę.

Konstantynopol. Wczoraj stwierdzono tu 37 zasłabnięć i 21 wypadków śmierci na cholerę.

Czas odnowić prenumeratę!

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność murarze krakowscy!** W piątek 18 b. m. o godz. 5 wieczorem odbędzie się zgromadzenie poufne w bardzo ważnej sprawie w lokalu Miejskiej Kasy chorych. Obecność wszystkich konieczna Łapiński.

* **Scena Robotnicza w Krakowie.** W poniedziałek 21 b. m. o godz. 7½ wieczorem poufne zgromadzenie w lokalu Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10). Na porządku dziennym: 1. Organizacya „Sceny Robotniczej“ (referent tow. Baścik). 2. Obsada ról w „Tkaczach“ Hauptmanna.

* **Organizacya kobiet P. P. S. D. w Krakowie.** W szkole agitatorskiej dla kobiet w lokalu Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. p.) odbędzie się w piątek 18 listopada o godzinie 7½ wieczorem wykład tow. E. Haeckera: „Historya socyalizmu“.

* **Zabawa taneczna** staraniem Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie odbędzie się w sobotę 19 w lokalu własnym przy ul. Zwienieckiej 10 Początek o godz. 8 wieczorem.

* **Nowy Sącz.** W niedzielę 20 listopada o godz. 6½ wieczorem nastąpi uroczyste otwarcie lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych przy ul Tarnowskiej w domu p. Dormanowej; na program złożą się: zagajenie (tow. Schiffler), deklamacya (Genia S.), odczyt (tow. Lipiński), produkcye Chóru robotniczego, przemówienia delegatów (tow. Mędlarski i inni). Wstęp wolny za zaproszeniami. Na zakończenie komers towarzyski.

* **Wiedeń.** Wolna organizacya polskiej partyi socyalno demokratycznej X. dzielnicy w Wiednia urządza zabawę ludową w niedzielę 27 b m. w sali p. Ferd. Smrcka (Restauration „zur Versöhnung“), X. Kepplergasse 7, z następującym programem: 1. Monolog. 2. „Ulicznik paryski“, obraz z życia przez A Brussona. 3. Śpiew. 4. Wesoła poczta. Na zakończenie tańce. Początek o godz 6 wieczorem Karty wstępu wcześniej nabyte 60 h, przy kasie 70 h. Karty są do nabycia u przewodniczącego Jana Waniaka, X Siccardsburggasse 12.

* **Odczyt tow. dra S. Zelta „Nowe ustawy handlowe“** odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godzinie 3 po południu w lokalu stow. „Postęp“ w Krakowie (ul. Krakowska 25, I. piętro).

* **Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Wiedniu.** W niedzielę 20 b m. o godz. 3½ po południu odbędzie się w sali restauracyi Leithnera, I. Auerspergstrasse 6, odczyt Józefa Ciąglińskiego: „O powstaniu świata“.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

* **Komplet** w salach Związku stow. robotniczych w Krakowie (ul. Zwierzyniecka 10) odbędzie się w niedzielę 20 listopada. Początek o godzinie 3 po południu.

Zgłoszenia na lekcye tańców przyjmuje codziennie wieczór tow. Papiński w bufecie Związku robotniczego.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

ZMIANA LOKALU!

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż istniejący od roku 1890 przy **ulicy Grodzkiej l. 59**

SKŁAD SUKNA

przeniosłem do domu

przy placu Dominikańskim l. 4.

Magazyn mój zaopatrzyłem w towary najmodniejsze jakoto: **kamgarny francuskie, szewioty angielskie i t. d., oraz sprzedaję takowe po cenach bardzo przystępnych.**

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem **L. Lustbader.**

Poszukuje się zdolnego i własny kapitał posiadającego

Kierownika kawiarni

któryby mógł samodzielnie kierować pierwszorzędną nowo założyć się mającą **kawiarnią w Krakowie.** Wyjaśnień udziela adw. Dr. Adolf Armhaus w Krakowie, św. Marka 18.

Polecenia godne

jest przed zakupnem towarów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju przeglądnąć mój **bogato illustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin,** który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyłam. **Hanns Konrad,** c. i k. nadw. dostawca w **Brüx Nr. 335 (Czechy).**

Kupię

masło deserowe i kuchenne od 20 kg. wyżej.

JOHAN JAGOŚ

Wiedeń 20, Klosterneuburgerstr. 32

W konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo

SZKOLE TAŃCÓW

KAROLA KOWALSKIEGO

w Krakowie, ul. św. Krzyża 7

(parter oficyny)

przyjmuje się dalsze wpisy. Na życzenie osobne koła zamknięte. — Również przyjmuje się lekcye w prywatnych domach, pensyonach, stowarzyszeniach i t. d. tak w miejscu jak i na prowincyi.

Dla większej ilości uczniów czy uczennic zniżona cena.

Szyby i lustra

dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej

Biuro towarowe dla handlu i przem.

Kraków, Starowiślna 27/II.

Miód patoka

prawdziwy czysty 5 klg. kor. 7·— franko, doskonałe miody pitne domowego wyrobu, wysyła rok cały **EUGENIUSZ BILIŃSKI** w **Zbarażu,** właściciel największej pasieki w Galicyi.

Bez kosztów



wysyłam każdemu swój wielki, obficie illustrowany główny katalog z przeszło 3000 odbitek, **mocnych dobrych i tanich** instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr. 307 (Czechy). **Skrzypce dla uczniów,** po 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 K, smyczki po 0·80, 1·—, 1·40, 1·80 K. — **Niema ryzyka.** Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

NA GWIAZDKĘ

i podarki okazyjne jakoteż przedmioty użytkowe wszelkiego rodzaju znajdzicie w bogatym wyborze w moim głównym katalogu z przeszło 3000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesłany będzie. **C. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD, Brüx Nr. 343 (Czechy).**

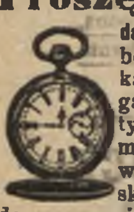
Najlepsze brzytwy Solingen

z gwarancyą, że są z najlepszej stali angielskiej kute, ręką ostrzone na włos obciągnięte, gotowe do użytku. Nr. 8701 czarno poler. opr. 1/4 wklęsła 4/8 szer, z etui K 1·70, Nr 8702 czarno poler. opr. 1/2 wklęsła 3/8 szeroka z etui koron 2·20.



Większy wybór przyborów do golenia znajduje się w mym głównym katalogu z przeszło 3000 rycin, który na żądanie wysyła się darmo i opłatnie Do sprowadzenia przez c. i k nadw. dostawcę **HANNS KONRAD Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 313 (Czechy).**

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z **3000 rycin** zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego, towarów galanteryjnych i broni

c. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy

W BRÜX Nr. 300 (Czechy).

Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf-Patent K. 5, 3 sztuki K. 14. Rejestr. „Adler-Roskopf" Nickel-Anker-Rem. K. 7. Prawdziwy srebr. zegarek Rem. otwarty K. 8·40. **Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy.**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Podziękowanie.

Poczuwamy się do obowiązku Wielmożnemu Panu **profesorowi**

Henrykowi Gottliebowi

zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 68, **złożyć serdeczne podziękowanie** za przygotowanie nas w trzech miesiącach do egzaminu **z buchalteryi pojed. i podwójnej, koresp. handlowej, rachunków kupieckich, bankowych i prac kantorowych, który w c. k. wyższej Akademii handlowej w Wiedniu zdaliśmy z bardzo dobrym postępem.**

Sabina Grossfeld, N. Blitz, Karol Just, Teodor Gravičs, Eleonora Schorr, St. Strobing, M. Sandes, Isidor Weber, HelenaOczek, L. Kranz.

Jako sumiennego dobrego profesora polecamy Go P. T. Publiczności.

POLSKA KAWIARNIA w WIEDNIU

VI. WEBGASSE 45 (róg Mariahilferstr. 111).

Śniadanie 16 hal. — Pieczywo własnego wyrobu. — Likiery oryg.-polskie. — Bilard i gazety polskie do dyspozycyi. — Polska obsługa.

Rendez-vous dla Polaków w Wiedniu.

Kasyerka

z kaucyą potrzebna zaraz w **Cukierni J. Michalik w Krakowie, ulica Floryańska 45.**

Uczeń

znajdzie zaraz umieszczenie w **Cukierni J. Michalik w Krakowie, ulica Floryańska 45.**

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.** — Sprzedaż częściowa w aptekach i dregueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Świece Apollo

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśniętą jest lira a na boku słowo „Apollo".

APOLLO

Nie kupujcie

nic innego, by uśmierzyć

Kaszel

chrypkę, katar i zaflegmienie, kaszel kurczowy i koklusz, jak tylko bardzo smaczne

KAISERA

KARMELKI PIERSIOWE

z „Trzema Jodłami".

5900 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą o dobrym skutku.

Pakiet 20 i 40 hal. Puszka 60 hal. Do nabycia w aptekach i dregueryach.

---

120 filij!

18.000 par

tygodniowej produkcyi.

Nasze obuwie

jest bardzo tanie, znane z dobroci, eleganckie i modne.

Stałe

na podeszwie wybite

ceny sprzedaży.



Buciki męskie boksowe gładkie z gum. bardzo trwałe **K 10**

Buciki damskie do sznur. American Style kapki lakierowe **K 10**

Buciki męskie chevreaux modny fason do sznurowania **K 10·50**

Buciki męskie chevreaux lub boksowe do sznur. Goodyear szyte **K 13**

Buciki damskie sznur. chevr. lub boksowe eleg. kapki lak. Good. szyte **K 12·50**

Buciki damskie do sznurowania ze skóry „Box" **K 8·50**

Buciki męskie (American Style) Goodyear szyte **K 17**

Buciki dla dzieci czarne i bronzowe od **K 2·20** i wyżej

Największy skład fabryczny prawdziwych petersb. kaloszy i śniegowców

(marka ochronna „Trójkąt") po zdumiewająco niskich stałych cenach.

Buty z cholewami

męskie i dla chłopców w największym wyborze.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. 14.

Zastępca: L. Steigler.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii. — Ilustrowane cenniki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1010).